

India potrzebuje w br. 10 milionów ton zboża

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Johnson oznajmił we czwartek, że Stany Zjednoczone postanowiły niezwłocznie przydzielić Indii dwa mln ton zboża. Ilość ta pomoże Indii uporać się na razie z najgorszymi trudnościami żywnościowymi. Jednocześnie Johnson zwrócił się do Kongresu w sprawie dostarczenia Indii dalszych trzech mln ton zboża w ramach pomocy międzynarodowej. Problemy żywnościowe Indii, jak oświadczył prezydent USA, powinny być rozwiązane na drodze utworzenia konsorcjum zorganizowanego przez międzynarodowy bank odbudowy i rozwoju.

W orędziu do Kongresu Johnson stwierdza, że według ostatnich ocen India będzie potrzebowała w bieżącym roku 10 mln ton zboża wartości około 725 mln

Premier Wilson: Rozmowy były pożyteczne

LONDYN (PAP). Premier Wilson oświadczył we czwartek w Izbie Gmin, że rozmowy przeprowadzone przez niego w Brukseli były pożyteczne, ponieważ pomogły w ustaleniu i ograniczeniu strefy rozbieżności między W. Brytanią a krajami EWG. Wizyty złożone w Rzymie, w Paryżu i Brukseli potwierdziły, że podjęcie osobistej akcji sondażowej było słuszne — powiedział Wilson. Rozpoczynamy następną podróżę z tą samą wiarą, że okażą się one również pożyteczne.

Zestrzelony samolot pakistański

LONDYN (PAP). Korespondent Reutera w Delhi podaje, że indyjskie siły lotnicze zestrzeliły we czwartek rano samolot pakistański, który wtrącił na terytorium Indii w okolicy Pendżabu. Los pilota pakistańskiego nie jest na razie znany.

Groźba głodu

DELHI (PAP). Z Karaczi i Delhi napływają alarmujące wiadomości o pogarszającej się sytuacji żywnościowej. Wielu prowincjom Pakistanu i Indii zagraża głód w wyniku niepomyślnych zbiorów.

ZRA zgadza się na przybycie misji ONZ

KAIR (PAP). Stały przedstawiciel ZRA w ONZ, El Kony poinformował we środę generalnego sekretarza tej organizacji, U Thanta, że rząd ZRA gotów jest przyjąć w Jemenie misję ONZ, która miałaby przeprowadzić na miejscu śledztwo na temat oskarżeń, wysuniętych przez Arabię Saudyjską w sprawie użycia przez wojska egipskie gazów trujących w Jemenie.

Urho Kekkonen zakończył wizytę w Bułgarii

SOFIA (PAP). — Agencja BTA opublikowała we środę informacje na temat zakończonej właśnie nieoficjalnej wizyty w Bułgarii prezydenta Finlandii, Urho Kekkonena. Agencja stwierdza, że podczas rozmowy, którą prezydent Kekkonen przeprowadził z przewodniczącym Prezydium Zgromadzenia Ludowego LRB, Georgi Trajkowem i premierem Todorem Żiwkowem nastąpiła wymiana poglądów na temat aktualnych problemów międzynarodowych oraz dalszego rozwoju stosunków między obu krajami.

Z oświadczenia BTA wynika, że prezydent Kekkonen zaprosił G. Trajkowa do złożenia wizyty w Finlandii i że zaproszenie to zostało przyjęte.

Na starych pozycjach

„Kiesinger i partię Bonn reprezentuje całe Niemcy”, „Stanowisko prawne bez zmiany”, „Niemieckie stanowisko niezmiennicze”, „Kiesinger odnawia roszczenia do wyłącznej reprezentacji Niemiec”. Pod takimi tytułami relacjonuje prasa NRF środowe oświadczenie kanclerza Kiesingera w Bundestagu i oświadczenia partii.

O ŚWIADCZENIE kanclerza Kiesingera miało na celu demonstracyjne podkreślenie stanowiska rządu bońskiego, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rumunią nie oznacza rezygnacji z roszczenia do wyłącznej reprezentacji Niemiec. Bonn obawia się bowiem, że kraje trzecie mogą zrozumieć ten krok jako rezygnację z doktryny Hallsteina i nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rumunią — oświadczył kanclerz Kiesinger — nie oznacza żadnej zmiany powtórzonego również w

deklaracji rządowej z 13 grudnia 1966 r. niemieckiego stanowiska prawnego, że tylko rząd NRF jest uprawniony przemawiać w imieniu całego narodu niemieckiego.

Przedstawiciele frakcji CDU/CSU Barzel, SPD Mattick i FDP Mischnick poparli w całej rozciągłości stanowisko rządu.

NAJBARDZIEJ wyważone było wystąpienie przewodniczącego frakcji CDU/CSU Rainera Barzela. Oświadczył on, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rumunią „nie stanowi żadnego punktu zwrotnego” w dotychczasowej polityce bońskiej i jest „kamicem milowym na prostej drodze polityki, która jest kontynuowana bez względu na zmianę rządu i ministrów”. Barzel dodał bez owijania w bawełnę: „nasze prawne, moralne i historyczne pozycje pozostają nie zmienione. Tylko nasze metody mogą i muszą ulec zmianie”.

H. K.

Polska delegacja udała się do ZRA

WARSZAWA (PAP). 2 bm. na zaproszenie rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej — udała się do Kairu polska rządowa delegacja gospodarcza pod przewodnictwem wicepremiera Piotra Jaroszewicza. W skład delegacji wchodzi: wicemin. górnictwa i energetyki — Karol Fabris, wicemin. handlu zagranicznego — Franciszek Modrzewski, dyr. departamentu w MSZ — Henryk Birecki, do radca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą — Jerzy Schwakopf.



We środę 1 lutego, potężny strajk sparaliżował w znacznym stopniu niemal wszystkie dziedziny życia Francji. Na apel centrali związkowych CGT i CFTD objął on zarówno sektor gospodarki publicznej znacjonalizowanej, jak i szereg gałęzi sektora prywatnego. Strajk, który trwał w zasadzie 24 godziny, miał na celu wywalczenie poprawy warunków bytu.

Na zdjęciu: w wyniku strajku powszechnego we Francji rolę komunikacji miejskiej przejęło wojsko. Oto policjanci pomagają kobiecie wysiąść z ciężarówki wojskowej, których wiele krąży po ulicach Paryża dowożąc mieszkańców do pracy.

CAF

Marszałek Matwiej Zacharow:

W świetle sytuacji międzynarodowej konieczne jest dalsze wzmocnienie potęgi armii i floty

MOSKWA (PAP). — Szef sztabu generalnego sił zbrojnych ZSRR, marszałek Matwiej Zacharow, skomentował na łamach dziennika „Trud” pewne zwiększenie radzieckiego budżetu wojskowego, przewidziane na grudniowej sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Marszałek podkreślił, że konieczne jest — w świetle sytuacji międzynarodowej —

dalsze wzmocnienie potęgi armii i floty. „Część zaplanowanego budżetu przeznaczony się na pomoc walczącemu narodowi wietnamskiemu” — oświadczył Zacharow.

Tak jak dawniej, w centrum naszej uwagi znajdują się strategiczne wojska rakietowe, powiedział Zacharow. Rozwiązuje się kwestie gotowości bojowej, przyswajania nowej techniki. Radzieckie okręty podwodne wyposażone są w rakiety balistyczne dalekiego zasięgu, które można wyrzucić z zanurzenia oraz w jądrowe urządzenia napędowe.

Łódź rybaków indyjskich na pokładzie m/s „Adolf Warski”

Dziesięcioletni PLO m/s „Adolf Warski” z ostatniego rejsu do Indii przywiózł oryginalną łódź tamtejszych rybaków. Na pelnym morzu, w drodze z Colombo do Bombaju, zało-

ga naszego statku zauważyła dryfującą łódź. Kpt. ż. w. Jan Sendukowski, znając zwyczajnie morskie tamtejsze akweny był pewny, że łódź jest bez załogi, która zabrała fala ostatniego sztormu. I tak faktycznie było. Po wyciągnięciu łodzi na pokład znaleziono na niej pełne wyposażenie niezbędne do połowów, łącznie z zapasami gotowanego ryżu w dwóch alumini-

Ratownicy z „R-2” z pomocą rybakom „Barki”

Wczoraj po południu ratownicy PRO na pokładzie jednostki „R-2” pospieszyli z pomocą rybakom z kutra „Ust-58” należącego do przedsiębiorstwa „Barka”. Ta 17-metrowa jednostka została unieruchomiona na wodach Rynny Słupskiej, ok. 40 mil od brzołów polskich, skutkiem nawijania liny na śrubę.

(sta)



wych garnkach. Nie było tylko rybaków... Wczoraj w porcie w Gdańsku odbyło się przekazanie trofeum wyłowionego z morza Gdańskiego Urzędu Morskiego, który z kolei przekazał tę łódź Muzeum Morskiemu. Wszystko odbyło się zgodnie z przyjętym urzędowym ceremoniałem.

Z punktu widzenia muzealnictwa jest to niewątpliwie cenne.

Dokończenie na str. 2

Na zdjęciach: kpt. ż. w. Jan Sendukowski, starszy oficer Jan Żurowski i mgr Józef Kuszewski z Muzeum Morskiego w Gdańsku oglądają łódź. Fot. Wł. Nieżywiński

Rozpocząć od Bonn

„Czy można utożsamiać ożywienie na arenie dyplomatycznej z nową polityką wobec krajów socjalistycznych sąsiadujących z Niemcami?” — takie pytanie zadaje „Rude Pravo” w komentarzu na temat tzw. „wschodniej polityki” NRF.

Dziennik stwierdza, że konieczne jest usunięcie pozostałości minionych czasów. Usuwanie przeszkód powinno rozpocząć się w Bonn. Nie wystarczy oczywiście, że żądania w sprawie zmiany granicy na Odrze i Nysie będą wysuwane w bardziej pokojowym tonie.

Państwa socjalistyczne podkreśla się w komentarzu — nie zamierzają w żadnej formie „legalizować” jakiegos „wytaczonego prawa” Bonn do reprezentowania całych Niemiec.

W Bonn nie wolno pomijać faktu, iż państwa socjalistyczne związane są z NRD silnymi więzami przyjaźni, a także nienujarzalnymi więzami ekonomicznymi i politycznymi oraz że łączy je sojusz obronny.

Obywatele chińscy w Algierze sprowokowali incydent dyplomatyczny

ALGIER (PAP). W ostatnich dniach przebywający w Algierze obywatele chińscy dopuścili się chuligańskich wybrzków wobec dyplomatycznych pracowników ambasady ZSRR i obywateli radzieckich w Algierii. W dniu 1 bm. sprowokowali onj nowy i poważny incydent.

Grupa Chińczyków, licząca 60 osób, naruszając o-

gólnie przyjęte normy prawa międzynarodowego i imunitet dyplomatyczny zatrzymała samochód ambasady radzieckiej, którym jedynym pierwszym sekretarza ambasady z córka. Wnosząc wrogie okrzyki Chińczycy otoczyli samochód bijąc pięściami w szyby, dach i drzwi, usiłując dostać się do środka. Nieco później ta sama grupa chuliganów usiłowała zatrzymać autobus z dziećmi radzieckimi, jadącymi do szkoły.

Algierskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że w związku z tymi incydentami we środę rano wezwano chargé d'affaires ChRL w Algierze, który jednak odmówił przyjęcia noty protestacyjnej. W tej sytuacji władze algierskie podjęły kroki dla zapewnienia porządku publicznego.

404 tysiące żołnierzy liczą siły USA w Wietnamie

NOWY JORK (PAP). — Według raportu, wojska amerykańskich sprzymierzeńców w Wietnamie liczą 53 tys. ludzi, tzn. o tysiąc mniej niż w ubiegłym tygodniu. Sprawozdawcy amerykańskich agencji prasowych podkreślają jednak, że powyższe liczby nie uwzględniają 3.200 żołnierzy 9 dywizji piechoty amerykańskiej, która wyładowała w poniedziałek w południowym Wietnamie.

Raport ogłoszony przez amerykańskie dowództwo w Sajgonie ocenia siły południowowietnamskie Narodowego Frontu Wyzwolenia na 284 tys. ludzi, tzn. o 3 tys. więcej niż w ub. tygodniu.

Jeśli chodzi o wojska rządu południowowietnamskiego, raport ocenia je na 623 tys. ludzi.

Aby znaleźć usterki Komisja zbada każdą część bliźniaczej kabiny „Apollo”

NOWY JORK (PAP). Do bazy raketowej na Przylądku Kennedy'ego przywieziono samolotem bliźniaczą kabine „Apollo”, aby 9-osobowa komisja badawcza mogła zbadać przez porównanie zespół po zespole — jaka była przyczyna tragicznego wypadku, który wydarzył się tam w dniu 27 stycznia.

Postanowiono rozbrać każdą część kabiny „Apollo-1”, w której przebywali

Grissom, White i Chaffee. Po dokładnym zbadaniu przez techników spalonej kabiny „Apollo” i opracowaniu raportu, objął przedstawiciele NASA powrót do Waszyngtonu, aby złożyć sprawozdanie przewodniczącym komisji do spraw kosmicznych w Senacie i w Izbie Reprezentantów USA.

Tymczasem wydano zarządzenie zaprzestania jakichkolwiek eksperymentów w kabiny wypelnioną czystym tlenem, takich, jakie przeprowadzano ostatnio na Przylądku Kennedy'ego i w bazie lotniczej Brooks koło San Antonio w stanie Teksas.

Przeciwni karze śmierci

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Melbourne, we czwartek z rana parotysięczny tłum zebrał się pod więzieniem Pentridge, gdzie przebywał Ronald Ryan, skazany na śmierć przez powieszenie za zabójstwo strażnika. Egzekucja wyznaczona została na późne godziny wieczorne. Demonstranci protestowali przeciwko wyrokowi i w ogóle przeciwko stosowaniu kary śmierci.

Zażegnamy kryzys w Boliwii

PARYŻ (PAP). — Kryzys rządowy jaki wybuchł we środę wieczorem w Boliwii już po kilku godzinach znalazł rozwiązanie. Wszyscy ministrowie podjęli ponownie swe funkcje.

WEZWANIE DO GŁODÓWKI

WASZYNGTON (PAP). — Przeszło dwa tysiące amerykańskich działaczy kościelnych zaplanowało we środę do swych rodaków, aby urządzili trzydniową głodówkę i zaprotowali w ten sposób przeciwko amerykańskiej zbrojnej ingerencji w Wietnamie.

Vittorio de Sica w szpitalu

PARYŻ (PAP). Vittorio de Sica, który kręcił obecnie w Paryżu film „Śladem rzymskiej historii”, przewiezony został czwartek do szpitala, gdzie ma poddać się operacji.

z kraju

KRAKÓW (PAP). Mija 50 lat od uruchomienia zakładów chemicznych „Azot” w Jaworznie.

OPOLE (PAP). W tym roku na Opolszczyźnie — głównie w pobliżu ośrodków turystycznych i wzdłuż najbardziej uczęszczanych szos — handel wlejski zamierza otworzyć 100 nowych lokali gastronomicznych, które działać będą na zasadach agencji.

Znaleziono przyszyto...

BONN. W wypadku samochodowym, jaki wydarzył się koło miejscowości Neumarkt (NRF), jeden z poszkodowanych stracił lewe ucho. Sprowadzono go do szpitala, szybko wysłano ekipę sanitarną na miejsce wypadku i brakujące ucho znaleziono w śniegu. Udało się jeszcze na czas przyszyć je pacjentowi z powrotem.

M/s „Marian Buczek” niesie pomoc

O przeprowadzonej pomocy akcji ratowniczej zawiadomili wczoraj telegraficznie z morza przez Szczecin-Radio dowódcą statku „Marian Buczek” kapitan Henryk Rytwiński.

A oto treść depeszy: „W dniu 31 stycznia o godzinie 15.00 kuter angielski „Requin” wzywał pomocy z powodu uszkodzeń w maszynie, które całkowicie uniemożliwiły statek i zdały go na pastwę fal. Kuter wraz z 7 rybakami na pokładzie wzięto na hol i zaholowano do angielskiego portu Mostagenem w pobliżu Oranu”.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 3 bm.

Zachmurzenie duże, miejscami deszcz. Temperatura od plus 3 stopni do plus 6. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie.

„Opole” wyładuje węgiel w Alborgu

Jak informowaliśmy, statek PZM „Opole” w asyście holownika „Koral”, który ścigał go z młynem w Lin Flordzie, wszedł do duńskiego portu Alborg. Jak wynika z wczorajszych wiadomości, wstępny przegląd stanu statku stwierdza, że uszkodzenia są minimalne oraz że nie ma żadnych przecieków, wobec czego „Opole” będzie mogło podjąć samodzielnie rejs powrotny. Ostateczna decyzja zależy jeszcze od opinii nurka, która dokonana ma oględzin dnia statku.

Obecnie s/s „Opole” wyładuje węgiel w Alborgu, który był portem docelowym naszego statku.

„Koral” natomiast wyruszył wczoraj w drogę powrotną do Swinoujścia.

Z obrad XXX KSR w porcie gdańskim

Plan 5-letni i nowe zadania

Wczorajsze obrady XXX Konferencji Samorządu Robotniczego w porcie gdańskim poświęcono przeanalizowaniu i zatwierdzeniu zadań planu 5-letniego 1966-70.

W obradach, których przewodniczył sekretarz KZ PZPR R. PYTEL wzięli m. in. udział sekretarz KM PZPR J. GLAB, zastępca kierownika Wydziału KZ PZPR A. ZIEMIŃSKI oraz dyrektor ekonomiczny Zjednoczenia Portów Morskich CZ. KLEBAN.

Z przedstawionych materiałów oraz wygłoszonego przez dyrektora portu K. CHYZEGO referatu wynika, że w ostatnim roku bieżącej 5-letniej przedładunki portowe wzrosną do 6.300 tys. ton. Planuje się przy tym bardzo znaczny, bo wynoszący 55 procent wzrost przedładunku bardzo drogiego towaru, jakim jest drobnica. Ilość jej będzie wynosiła 1.900

tys. ton. Czas obsługi statków, w porównaniu do ostatniego roku ubiegłej 5-letki zostanie skrócony średnio (w zależności od ładunku) 25-35 proc.

Pomimo tak znacznego wzrostu zadań ilościowych i jakościowych zatrudnienie zwiększy się tylko o około 9 proc.

Przydzielone portowi środki będą wynosiły łącznie w latach 1967-70 ponad 500 mln złotych, z czego ponad 37 mln złotych przeznaczają się na zakup urządzeń i sprzętu, mechanizujących pracę dokerów.

W toku dyskusji, w której zabrało głos 14 osób, dokerzy zastanawiali się nad sposobami i metodami pracy, dzięki którym zadania planowe będą wykonane w terminie i z nadwyżką.

W szczególności dyskusja dotyczyła wzrostu szybkości obsługi statków, do czego niezbędna jest dalsza poprawa organizacji pracy oraz wzrost wydajności pracy. W tym zakresie, niewątpliwie pomocną będzie realizacja wniosków, jakie wynikają z Uchwały VII Plenum KC PZPR. I temu tematowi uczestnicy obrad poświęcili sporo uwagi.

Na zakończenie konferencji podjęła uchwałę zatwierdzającą plan 5-letni portu gdańskiego. (gp)

W Gdyniejskiej Stoczni Remontowej

TR-27 otwiera następną nowoczesną grupę polskich kutrów

Dzisiaj w Gdyniejskiej Stoczni Remontowej odbędzie się położenie pierwszego kamienia w tym roku do prototypowej jednostki typu TR-27. Budowniczości gdyniejskiej „remontówki” dają w ten sposób początek trzeciej polskiej grupie kutrów.

Typ TR-27 reprezentuje nowoczesne statki rybackie i — jak powiadają stoczniowcy — wychodzą poza ramy jednostek kutrowych, stanowiąc już rodzaj małego trawlera rafowego.

Cechami charakterystycznymi, odróżniającymi prototypową jednostkę od budowanych dotychczas w naszym kraju (B-25 S, oraz typ „Stom”) jest przystosowanie jej do połowów z rufy, wyposażenie we wszystkie zasadnicze urządzenia sterowane hydraulicznie, nieco większą szybkość, duże i wygodne pomieszczenia ładunkowe itd. O zwiększonej wygodzie w zakresie obsługi kutra świadczy np. to, że ręczne wybiernie trawla zastąpione zostały zmechanizowaną.

Kuter typu TR-27 zaprojektował zespół Biura Konstrukcji Taboru Morskiego w Gdańsku.

Długość całkowita kadłuba wynosi 29 m, szerokość 7,5 m. Statek będzie napędzany silnikiem DVTM firmy Paxman (wg licencji angielskiej) o mocy 45 KM ze ściągniętą firmą Liaen. Przewidywany jest do połowów na Bałtyku i Morzu Północnym. Ryby — dorsze, śledzie, szpryty, makrele itp. dostarczać

będzie częściowo w stanie świeżym, dzięki podchlazanym pomieszczeniom, częściowo zaś solone w beczkach. Pojemność ładowni wynosi 140 m sześć.

Pierwszy kuter typu TR-27 budowany jest dla przedsiębiorstwa rybackiego „Barka” na środkowym wybrzeżu.

Wprawdzie stoczniowcom z GSR wiadomo, że rozpoczyna on serię, ale mimo dotychczasowych monitorów, Zjednoczenie Gospodarki Rybnej dotychczas nie wypowiedziało się ostatecznie na temat ilości tego typu jednostek zlecającej do budowy stoczni gdańskiej. Warto dodać, że prototypem zainteresował się „Centromor”, a tą drogą zainteresują się też zapewne zagraniczni rybacy armatorzy. (sta)

Łódź rybaków

Dokończenie ze str. 1. pliwie unikalny eksponat, tym bardziej, że żadne muzeum w kraju nie posiada podobnej łodzi z tamtego rejonu świata.

Jest to dębiana, wykonana z jednego pnia drzewa, przy pomocy prymitywnych narzędzi pracy, z połączonych prostokątnym, o powierzchni kilku m kw., uzbudowana dodatkowo w wioślna. Sieć, która również została na pokładzie, jest pleciona z linki nylonowej, przy której funkcje ciężarów spełniały zwykle, bardzo nierówne kamienie. Jak widać współczesna cywilizacja przeplatana jest z prymitywem.

Niektóre I-ligowe spotkania rozpoczynają się już dziś. I tak np. siatkarze AZS Gdańsk grają dziś (sala Technikum Budowlanego w Wrzeszczu, godz. 18.30) z Hutnikiem Nowa Huta, w niedzielę zaś o godz. 11 z Wawelem Kraków.

Nie próżnijmy również i bokserzy. Drużyna gdańskiej Polonii gościć będzie w niedzielę (g. 11) niebezpieczny również i na obcym terenie zespół Stali ze Stalowej Woli. W drużynie tej zobaczymy m. in. Wiatryka i Trele. Ten ostatni prawdopodobnie spotka się z Gugulewiczem.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

Rozpoczyna się ożywczy ruch w salach sportowych na Wybrzeżu

Najbliższa sobota i niedziela będą najlepszymi dowodami, że zimą przerwy w imprezach sportowych mamy już zdecydowanie za sobą. O ile jeszcze tydzień temu panowała w wybrzeżowym sporcie prawie że idealna cisza, o tyle obecnie imprez będzie co niemiara.

Po niezbyt udanej inauguracji rozgrywek ligowych zobaczymy obecnie już w Gdańsku piłkarzy rezerw GKS Wybrzeże i Spójni. Ich przeciwnikami będą drużyny aktualnego wice-mistrza Polski Śląska Wrocław oraz Grunwaldu Poznania. W sobotę (g. 19) GKS Wybrzeże spotka się ze Śląskiem, w niedzielę zaś (g. 15) z Grunwaldem. Oba mecze odbędą się w sali SN WF w Oliwie. Spójnia gra natomiast w sobotę w swojej sali (g. 17) z Grunwaldem oraz w niedzielę (g. 17) ze Śląskiem.

Zobaczymy też w sobotę i niedzielę koszykarki Spójni, które po niespodziewanych ostatnich porażkach w Poznaniu spadły na 8 pozycję w tabeli I ligi. W sobotę grają one (g. 18.30) w sali przy ul. Słowackiego z Koroną Kraków, w niedzielę natomiast (g. 15) z aktualnym mistrzem Polski i liderem tabeli Wisłą Kraków, która we środę w półfinałowym meczu Pucharu Europy pokonała w Krakowie Spartę Praga 61:58 (28:34).

Niektóre I-ligowe spotkania rozpoczynają się już dziś. I tak np. siatkarze AZS Gdańsk grają dziś (sala Technikum Budowlanego w Wrzeszczu, godz. 18.30) z Hutnikiem Nowa Huta, w niedzielę zaś o godz. 11 z Wawelem Kraków.

Nie próżnijmy również i bokserzy. Drużyna gdańskiej Polonii gościć będzie w niedzielę (g. 11) niebezpieczny również i na obcym terenie zespół Stali ze Stalowej Woli. W drużynie tej zobaczymy m. in. Wiatryka i Trele. Ten ostatni prawdopodobnie spotka się z Gugulewiczem.

Najbliższa sobota i niedziela będą najlepszymi dowodami, że zimą przerwy w imprezach sportowych mamy już zdecydowanie za sobą. O ile jeszcze tydzień temu panowała w wybrzeżowym sporcie prawie że idealna cisza, o tyle obecnie imprez będzie co niemiara.

mistrzostw okręgu będzie w tych dniach świadkami szeregu innych imprez o mniejszym ciężarze gatunkowym, m. in. spotkania II ligi koszykówki między Spójnią z Pogonią Szczecin (niedziela, godz. 18.30), spotka II ligi siatkówki męskiej, w których przeciwnikami GKS Wybrzeże (w Sopocie w sali Technikum Handlowego) oraz Bałtyku (w sali MDK w Gdyni) będą drużyny AZS Olsztyn i Spójni Warszawy.

Wreszcie w Sopocie na kortach tenisowych planowano rozegranie otwartych zawodów białostockich o mistrzostwo miasta w dziedzinie szybkiej (żywego krótkiego), które miały rozpocząć się w sobotę o godz. 15. Wobec panującej odwilży nie wiadomo jednak jak będą toczyły się imprezy, podobnie jak nie wiadomo czy odbędą się niedzielne spotkania eliminacyjne szachowe do spartakiady wojewódzkiej. (st)

Dobra postawa polskiej pary w Lublanie

Pierwsze finały odbywających się w Lublanie (Jugosławia) mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym przyniosły przyjemną niespodziankę dla nas w postaci zajęcia przez polską parę: Janina Foremska i Piotr Szczypa ósmego miejsca. Polska parę wyprzedziły jedynie trzy pary radzieckie oraz po dwie pary NRD i NRF. Tytuł mistrzowski przypadł natomiast parze radzieckiej Ludmiła Bielousowa — Oleg Protodjewa, która jednak zaprezentowała się słabiej niżeli przed rokiem.

Na odbywających się w Lublanie mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie figurowym rozpoczęła się we czwartek jazda obowiązkowa kobiet. Wśród 24 zawodniczek, zgłoszonych do tej konkurencji, zabrakło ubiegłorocznej mistrzyni Europy, Reżiny Heitler. Pod jej nieobecność, faworytką jest wicemistrzyni świata i Europy, reprezentantka NRD, Gabriele Seyfert. Po pierwszych trzech figurach obowiązkowych prowadzi ona z notą 513,0 pkt. Debiutująca w tak poważnej imprezie, 13-letnia Polka Barbara Warmińska, znajduje się na dalekiej, 22 pozycji z 387,1 pkt.

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Gdańsku zawiadamiają, że dnia 15 lutego 1967 roku o godz. 11 w sali wykładowej Zakładu Radiologii, ul. Dębinki 7 — odbędzie się

PUBLICZNA DYSKUSJA NAD PRACĄ DOKTORSKĄ

lek. Jana Józwiaka pt. „Rozwój chirurgii tarczycy w Polsce do 1939 r.”. Promotor: doc. dr Stanisław Sokół.

Recenzent: prof. dr Kazimierz Debiński, prof. dr Jerzy Rutkowski. Z praca doktorską i opinią recenzentów zapoznać się można w Bibliotece Główniej Akademii Medycznej w Gdańsku, ul. Dębinki 7. Wstęp na rozprawę wolny. 705-K

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Gdańsku zawiadamiają, że dnia 14 lutego 1967 roku o godz. 11 w sali wykładowej Zakładu Radiologii, ul. Dębinki 7 — odbędzie się

PUBLICZNA DYSKUSJA NAD PRACĄ DOKTORSKĄ

lek. Elmiry AJDAROW-FAUSTMAN pt. „Test tolerancji glukozy u chorych na dychawicę oskrzelową”. Promotor: prof. dr Marian Górski.

Recenzent: prof. dr Władysław Kierst, doc. dr Bogdan Romański. Z praca doktorską i opinią recenzentów zapoznać się można w Bibliotece Główniej Akademii Medycznej w Gdańsku, ul. Dębinki 7. Wstęp na rozprawę wolny. 721-K

M/s „Anton Makarenko”

powrócił z próbnego rejsu

Przed kilku dniami powrócił z próbnego rejsu motorowiec „Anton Makarenko”, drobnicowiec typu B-44 o nośności 12.500 ton, zbudowany przez Stocznię Gdańską na zamówienie armatora radzieckiego. Mimo trudnych warunków atmosferycznych — panującej na morzu mgły i częstych śnieżyc — statek zakończył wszystkie próby w ciągu zaledwie trzech i pół dnia, co najlepiej świadczy o dobrej pracy gdańskich stoczniowców i prawidłowym funkcjonowaniu wszystkich mechanizmów statku.

Na morzu przebywa jeszcze w końcowej fazie prób motorowiec „Kanska” — 54 z serii drewnicowców typu B-15 o nośności 6.000 ton. Statek wróci do stoczni najprawdopodobniej dziś, we środę.

W końcu tygodnia rozpoczyna się próba na uwięzi mechanizmów 12 z serii przemysłowej bazy 608 pracujących na niej stoczniowców z brzygad o najrozmaitszych specjalnościach. Przed stawiciele armatora i Polskiego Rejestru Statków odebrali już niektóre zbiorniki statku. (a)

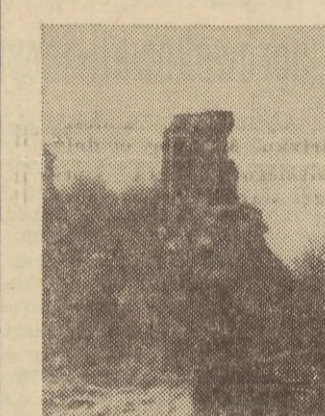
Ta ruina już nie istnieje

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o szkodach powstałych u brzegów Pomorza Zachodniego, przedstawiamy najprawdopodobniej jedną z ostatnich fotografii ruin XIII-wiecznego kościoła w Trzemeszcu, wykonane w dniu 20. I. 1967 r.

Ruiny te były ciekawym dokumentem historycznym, obrazującym agresywne oddziaływanie morza na nasze stronne brzegi (klify) i stałe cofanie się linii brzeżowej.

Fotografie wykonano przy okazji styczniowego przeglądu zagrożonych odcinków brzegu, przeprowadzo-

nego przez zespół pracowników Instytutu Morskiego w Gdańsku. T. K.



KOMUNIKAT Krajowej Loterii Pieniężnej

Ogromne powodzenie Krajowej Loterii Pieniężnej sprawiło, że w styczniu br. losy zostały wyprzedane na kilka dni przed ciągnięciem I klasy.

Przepaszając tych sympatyków Krajowej Loterii Pieniężnej, którzy z tego powodu nie mogli nabyć losów — Polski Monopol Loteryjny uprzejmie prosi wszystkich Klientów, aby w lutym br. jak najwcześniej zaopatrzyli się w losy dla zapewnienia sobie udziału w ciągnięciach 118 Krajowej Loterii Pieniężnej.

636-K POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

MATRYMONIALNE

PRAGNIESZ sześciuświętego małżeństwa? Napisz: „VENUS”, Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K-448

WDOWA, lat 30, pozna pana do lat 45, rolnika. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod PM-64.

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny w Gniewie, pow. tczewski — sprzedam. Zgłoszenia Jan Zwolicki, Wiślana 17. P-52

DOMEK jednorodzinny, z garażem, nie wykończony, o pow. 109 m², działka 6a, Pruszczyk Gdański, z możliwością zamieszkania sprzedam. Wiadomość: Trzemesz Gd., Zeromskiego 2 (osiedle). G-4937

NAUKA

KURSY kwalifikacyjne w specjalności: ŚLUSARSKIEJ, SPAWALNICZEJ, ELEKTRYCZNEJ, HYDRAULICZNEJ rozpoczynamy: Gdynia — 6. II. 1967 r. Wrzeszcz — 4. II. 1967 r. Dodatkowe zapisy przyjmuje Wojewódzki Zakład Szkolenia „Oświata” — Wrzeszcz, Waryńskiego 4, tel. 41-21-82. S-703

503 KOLEJNA GRA GGL „JANTAR”

— Liczne wygrane pieniężne — Dodatkowe premie 100.000 zł + samochód „Trabant” do 5 trafnych liczb. 25.000 zł + motocykl SHL do 4 trafnych + dod.

— Dodatkowe nagrody, które rozlosowane zostaną wśród wszystkich uczestników gry motocykli WSK magnetofon „Tonette” radio tranzyst. „Minor”

odkurzacz „Omega” — Losowanie odbędzie się w niedzielę — 5 lutego 1967 r. o godz. 11 w lokalu GGL, Gdańsk — Strzelecka 13-14. Wszystkim grającym życzymy szczęścia! K-741

Barak

drewniany w dobrym stanie, o powierzchni ok. 300 m² K U P I

PGR Stara Wiśła, p-ta Koncewice — pow. Malbork. K-600

RÓŻNE

WSPÓLNIA do domu wczasowego w woj. gdańskim przyjmje. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod G-4934.

MOTORYZACYJNE

„ZIM”, stan dobry, części zapasowe, okazjnie sprzedam lub zamienie, może być po wypadku. Gd., Wrzeszcz — Karłowicza 30 a-3. G-4929

PRACA

INTELIWENTNA pomoc do dziecka i domu przyjmje. Tel. 21-41-04. S-1893

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku

ul. Sobieskiego 18 niniejszym zawiadamia, że z dniem 6 lutego nastąpi zmiana NUMERU CENTRALI TELEFONICZNEJ z dotychczasowego 41-32-51 na numer 41-52-71. 688-K

ZAWIADAMIAMY, że Punkt Skupu towarów pochodzenia zagranicznego przy MHD w Wejherowie kupuje PŁASZCZE ORTALIONOWE produkcji włoskiej. 5060 J

PP „ORS” Oddział w Gdańsku

uprzejmie zawiadamia PT Klientów, że z dniem 2 lutego 1967 r. ZOSTAŁA URUCHOMIONA AGENCJA PP „ORS” w PELPLINIE przy pl. Grunwaldzkim (gmach Prez. MRN) czynna we czwartki od godz. 9.30 — 17.30. ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG „ORS”. 719-K

POMOC domowa do dziecka

potrzebna. Najchętniej rencistka. Gdynia-Chylnia, Starogardzka 12-15. S-1910

GOSPODARSTWA ujmęjąca prowadzić kuchnię potrzebną do małej rodziny. Gdynia, Śląska 26 a-2. S-1899

ZAOPIEKUJE się dzieckiem 8-10 godzin. Gdynia, Tatrzańska 25-3. S-1896

LOKALE

PAWILON, dobry punkt — sprzedam. Gdańsk-Suchanino, Moztara 12 (oficyna), do godz. 11. G-4931

OLSZTYN — pokój z kuchnią, wygodny, zamienie na podobne lub większe w trójmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia — pod S-1898.

DO wspólnego pokoju — przyjmje panów. Wrzeszcz, M. Fornalskiego 44. G-4928

AKORDEON „Weltmeister” — sprzedam. Gdańsk. Podw. Szperdam, Cena 6.500, tel. le Staromiejskie 82, Pel-21-57-80. G-5053 łowski, G-4918

PRZETARGI I LICYTACJE

Wytwórnia Wyrobów Skórzanych — Spółdzielnia Pracy Przemysłu Artystycznego w Sopocie, ul. Kościuski 33 a ogłasza przetarg nieograniczony na sukcesywną dostawę w roku 1967 niżej wymienionych artykułów:

1. guziki zatraskowe typu „Nappa” szt. 100.000
 2. sprzączki do pasów do spodni o szer. 25 mm szt. 51.000
 3. sprzączki do pasów do spodni o szer. 20 mm szt. 102.000
 4. paski sztokowe do toreb i waliz szt. 30.000
- Galanterie wymienioną w pozycjach 2-3 należy wykonać z drutu mosiężnego lub mosiądzowanego, poz. 4 z blachy mosiężnej lub platerowanej mosiądzem. Wszelkich informacji udzieli dział zapotrzebowania, tel. 51-39-44. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa z dniem 14. II. 1967 r. o godz. 15.00. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 15. II. 1967 r. w siedzibie przedsiębiorstwa o godz. 10.00. Zastrzegamy dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. VII-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Spółdzielnia Inwalidów „Wybrzeże” w Gdyni zatrudni zaraz: krojczyk do krojenia skór miękkich na rękawice ochronne, kierowca z I lub II kategorią prawa jazdy do prowadzenia samochodu „Nysa”, maszynik, wykwalifikowaną dziewiarke oraz pracowników w zatrudnieniu mają inwalidzi. Zgłoszenia przyjmujcie biuro spółdzielni w Gdyni, ul. Abrahama 24. 523-K

„PORT-SERVICE” w Gdyni zatrudni natychmiast: st. ekonomistę (tkę) ze znajomością ubezpieczeń rzeczowych oraz zagadnień finansowych. Wymagane wykształcenie wyższe wzgl. średnie i praktyka (ze skierowaniem w Wydz. Zatrudnienia). Warunki pracy do omówienia na miejscu — Gdynia, ul. Celna 5. 610-K

Centrala „Polcargo” zatrudni zaraz pracownika z wykształceniem średnim lub wyższym i dobrą znajomością jęz. francuskiego, warunki do omówienia. Zgłoszenia — dział kadr, Gdynia, ul. Pułaskiego 6. 555-K

Fabryka Urządzeń Okrętowych — Rumia — k. Gdyni, ul. Sobieskiego 43, stacja kolejowa Janowo — dojazd 10 minut od Gdyni — zatrudni zaraz kier. sekcji, księgowość (z-cę głównego księgowego) i księgowo. O warunkach pracy i płacy informuje dział fabryki. 590-K

Inżyniera technologa drewna na stanowisko kierownika produkcji — praca w Sopocie, ekonomistę z wyższym wykształceniem na stanowisko głównego ekonomisty — praca w Gdańsku, zatrudnią zaraz: Nadmorskie Zakłady Usług Meblarskich w Gdańsku, ul. Flwina 17/18 ze skierowaniem do pracy z Wydziału Zatrud. Informacji udziela biuro kadr, tel. 41-12-55 lub 31-21-54. VII-K

SAMO ŻYCIE PIŠE SCENARIUSZE

Gdzie jest trzyletni Konrad? Prokuratura miasta Sopotu prowadzi dochodzenie przeciwko... który ukrywa trzyletnie dziecko i nie wydaje matce. Jest to czyn przewidziany w art. 199 kk. Oto wyjątek z komunikatu prokuratora, zamieszczony przez „Dziennik Bałtycki” w numerze z ubiegłej niedzieli. Nasz reporter poszedł tym śladem. Oto jego relacja.

PRZED godziną przeszła tedy gwałtowna burza. Jezdnia jest niebezpiecznie śliska, pełna straconych liści, a dziewczyna za kierownicą jest niedoświadczonym kierowcą. Na zakręcie, przed mostem, samochód wpada w poślizg i uderza w stalową konstrukcję. Niefortunną automobilistkę odwieziono do szpitala. Wkrótce jednak dziewczyna ze szpitala ucieka.

PRZYGDNY ZNAJOMY

Nie, nie była sciganą za żadne przestępstwo. Była kierowniczką ośrodka turystycznego „Orbisu”, odpowiadała osobiście za milionowy majątek, więc musiała być na miejscu. Przed Łebą podwiózł ją motocyklem człowiek, którego widywała w restauracji ośrodka. Nic ja z nim nie łączyło. Chodził w wytartej skórze, której nie zdejmował zajmując miejsce przy stoliku. Spinał spodnie agrafka, jak wiejski kawalerowie, jeżdżący rowerami, manery miał niewyszukane.

Kiedyś, gdy już Karolina wróciła do Warszawy, a samochód został zreperowany, otrzymała od owego półznajomego człowieka list, podpisany inicjałami. Obydwie z matką ułożyły odpowiedź pół serio, pół żartem.

OD tego zaczęła się korespondencja. W jednym z listów Karolina napisała, że gdyby kiedyś ów „półznajomy” przypadkiem był w Warszawie, to ona gotowa jest służyć mu za przewodnika. Młody człowiek, skorzystał z zaproszenia, stwierdzając przy okazji, że panna jest więcej niż dobrze sytuowana. Skorzystał także z zaproszenia na imieniny, przy czym ze zdumieniem, tym razem nie miłym, stwierdził, że ciekawa Karolina bynajmniej nie jest samotna.

Przystępuje szybko do dzieła. Proponuje szczerą, uczciwą, aż do przesyady przyjaźń, w której nie będzie miejsca dla innych mężczyzn.

Pochodzi z Lubelszczyzny, wychował się w wiosce zabitej deskami. Swoją rodzinę nie pokazywał nigdy ludziom ze swego otoczenia, tym bardziej rodzinie swej warszawskiej znajomej. Studiując w sopockiej WSE, pracuje w Grand Hotelu jako kelner, jednocześnie uzupełnia swój budżet handlem pornograficznymi zdjęciami. Wkrótce zostaje na tym przyłapanym i tylko wielkiej dobroduszności rektora zawdzięcza fakt, że handel ten nie przysporzył mu znajomości w prokuraturze i sądzie. Jednakże z WSE musi się pożegnać, mimo to każe sobie wkrótce przed swym nazwiskiem wydrukować skrót mgr.

Żył parę lat z kobietą, u której mieszkał, czyniąc jej nadzieje na małżeństwo. Kiedy jednak pojawiła się w jego życiu Karolina oświadczył swej narzeczonej, iż nie może wstąpić z nią w związek małżeński, gdyż „nie jest religijna”.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU

Młody pseudomagister w swych marzeniach widzi się jako przedstawiciel handlowy którejś z polskich poważnych firm na Zachodzie.

Uczy się zaciekle angielskiego, którego znajomość ma mu otworzyć wrota świata dotychczas widzianego tylko w marzeniach. Ma się poza tym za człowieka niezwykle silnego, zdolnego swą wolą sukcesu góry przenosić.

TAKIM też objawił się młodziutkiej Karolinie, która jego propozycje przyjął „bez marginesu” przy młodej. Nie wiedziała tylko biedaczka, że jej „mocny człowiek” przyjechał do Warszawy nie tylko na jej zaproszenie, że w jego życiu jest jeszcze inna kobieta.

Wkrótce przychodzi oczekiwane sukcesy. Jako friend-boy Karoliny zostaje zaproszony na rodzinną wycieczkę samochodem do Węgier. Tutaj zapada decyzja, iż młodzi pobiorą się. Rodzice panny podjęli się spraw związanych z umeblowaniem mieszkania. W dniu ślubu w mieszkaniu małżonków zjawia się meble wraz z innymi drobiazgami, jak telewizor i ślubny prezent dla nowożeńców — 50 tys. złotych gotówka. A mimo to ten pierwszy dzień małżeństwa kończy się awanturą.

Wkrótce przychodzi seria utarczek zawsze kończących się tragicznie. Mocny człowiek ma swój model rodziny i domowego bytowania. Kanapki wsuwane do kieszeni, żadnej lektury — bo zamiast beletrystyki można przeczytać „Czwartego do brydża” z tego tylko bowiem można się czegoś nauczyć; żadnych przyjaciół, koleżanek, znajomych — on będzie odtąd dla niej bóstwem i jedynym przedmiotem uwielbień. Wszelkie kontrowersje kończy jako „mocny człowiek” — nieuchronnie biciem.

MOCNY CZŁOWIEK MA HOBBY

MŁODY mocny człowiek ma też kilka nieprzyjemnych spraw. Żona wykrywa, że jest „nieukończonym” magistrem, napełnia go więc do nauki. Na jej interwencję musi wreszcie zaprezentować swą rodzinę, co czyni z niesmakami. Ma kompleks, że swe materialne sukcesy w wielkim stopniu zawdzięcza żonie, ściślej jej rodzicom. Kiedy Karolina wykrywa to, proponuje fair-play — zwrócić wszystko rodzicom i zacząć od zera, od gołego parkietu. Oddadza rodzicom meble, pieniądze, futra, kosztowności i Forda-consula. Czemu nie? Są młodzi, pracują sami, na wszystko zarobią. Nie, to wyzwanie zbyt bolesne, nie dochodzi do tego szlachetnego czynu. Nie byłoby wtedy spacerów po Monte Cassino, kiedy to każe jej nakładać najlepsze futro. „Niech wiedza, kto idzie” — miał zwyczaj mawiać w takich sytuacjach. Zadawanie sztyku jest szczęściem. Ich ślub kościelny był rewia. Zgodziła się na to, bo imponowała mu cała parada towarzysząca temu przedsięwzięciu. Jej imieniny w Grand Hotelu też są rewia. Jacy mali są wszyscy kelnerzy, którym jeszcze tak niedawno był on sam?

PRZYCHODZĄ jednak kłopoty. Przede wszystkim ciąży żona, która przeleżała w szpitalu. W tym czasie pojawia się też możliwość wyjazdu na Zachód. Jako sędzia siatkówki może pojechać na olimpiadę do Innsbrucku, ale trzeba wolać ponad cztery tysiące złotych. Składa wizytę żonie w szpitalu, snuje przed nią perspektywy, potem stwierdza, że jeśli nie pojedzie zamie się tak, iż nie będzie w stanie dokończyć studiów. Wzruszona możliwością realizacji życiowego marzenia swego męża, Karolina daje pieniądze na wyjazd. Nie cztery tysiące, bo to było parszywe kłamstwo, ale osiem tysięcy z okładem. Zostawia więc chorą żonę i wyjeżdża przez NRE do Innsbrucku. Wracając

z zachwytem, chory z zatrzymaniem. Jakże bolesne teraz będą myśli o zagranicznej placówce handlowej w zestawieniu z minimalnymi szansami ich realizacji!

MORALNY SZANTAŻ

TYMCZASEM przychodzi drugi cios. Ojciec żony zostaje aresztowany, więc dochodzi do sprawy rozwodowej. Na jednej z kolejnych rozpraw jednakże zjawia się teść, jak duch, jak widmo. Jest na wolności, oskarżony był niesłusznie, sprawa się wyjaśniła. Wydawać by się mogło, że wszystko powróci do normalnego stanu. Niestety, mocny człowiek jest ambitny, raz się zdemaskował, nie będzie się kompromitował. Na nic się nie godzi, ale rozwodu nie chce. Pragnie zatrzymać mieszkanie i dziecko dziesięcioletniego chłopczyka. Sad przyznaje prawa opiekunów nad dzieckiem matce, wkrótce go przywiezie z Warszawy do Gdańska. Trzy doby czuwa więc mocny człowiek na dworcu. Kiedy zjawia się Karolina z dzieckiem na ręku dopada jej wyrwy synka i uwozi w niewiadomym kierunku.

Dzięki interwencji milicji dziecko zwrócono matce. W przypływie szczerości w rozmowie z żoną człowiek o żelaznym charakterze stawia warunek — nie będzie rościł pretensji do dziecka, jeśli rodzice żony stworzą

Jeszcze raz o rejsie m/t „Aries”

Nawiązujemy do artykułu Marii Leng z „Dziennika Bałtyckiego” z dnia 28. 12. 1966 r. pt. „M/T „Aries” powrócił z dziewięciu rejsu”, oraz do listu inżyniera gwarancyjnego Cybulskiego zamieszczonego w odpowiedzi na artykule M. Leng w dniu 18. 1. 1967 r. List inż. Cybulskiego zawiera sformułowania krzywdzące załogę statku, która poza swoją normalną pracą w zakresie eksploatacji statku musiała usuwać błędy i usterki postoczno.

PEWNE fakty w liście inż. Cybulskiego zostały przekrecone, inne nieopowiedziane, zaś zdaniem naszym list został napisany, ogólnie mówiąc, w złośliwy sposób. „Kością niezgodny” stała się winda trawla. W artykule M. Leng użyto może nie najfortunniejszych sformułowań odnośnie niedopracowań konstrukcyjnych. Stało się to dlatego, ponieważ w czasie rejsu nie można było rozróżnić czy przeciek oleju (silny), powstał z przyczyn błędów konstrukcyjnych czy też produkcyjnych, lecz z winy zakładu „S” Stoczni Gdańskiej.

Zdaniem naszym winda trawla jeżeli chodzi o jej konstrukcję jest dobra, zaś przeciek oleju wynikał z powodu nie położenia spawu na obudowie bebnia środkowego, czyli przez niedbalstwo. Stwierdziła to w czasie postoju statku komisja złożona z konstruktora, producenta, inżyniera gwarancyjnego i przedstawicieli armatora. Twierdzenie inż. Cybulskiego jakoby na temat zaoliwienia bebnów hamulcowych nie było możliwe w czasie rejsu jest nieprawdą, czego dowodem jest akceptacja przez niego w dzienniku gwarancyjnym mniej więcej w połowie rejsu reklamacji na ten temat i umieszczenie wyżej wymienionego punktu w akcie reklamacyjnym, również przez niego podpisanym.

Dziwi nas bardzo „autorytatywna” ocena inż. Cybulskiego odnośnie eksploatacji łowisk o różnych gruntach i związanych z tym wyników połowowych. Ocena ta jest bardzo trudna nawet dla doświadczonych kapitanów, a coż dopiero

mu możliwości wyjazdu za granicę i dadza mu pół miliona złotych tytułem... No, powiedzmy, tytułem odszkodowania.

Przy drugim porwaniu dziecka, ojciec odszukany przez milicję grozi, że w wypadku odebrania mu syna popełni samobójstwo. Ile w tym poży, ile zaś uczucia — trudno powiedzieć. Karolina się załamuje, proponuje zgodę. Propozycja zostaje odrzucona.

Karolina wyprowadza się ze wspólnego mieszkania. Podejmuje studia. Rodzina zapewnia jej i dziecku środki utrzymania. Wynajmuje mieszkanie i pomoc do dziecka, ale w tym właśnie czasie mąż porwuje dziecko po

Klient zamyka portmonetkę

NA DZWIĘK SŁOWA PREMIA UWAGNIE NAD STAWIAMY UCHA. NAWET JEŚLI TA SZANSA DODATKOWEGO ZAROBKU BEZPOŚREDNIO NAS NIE DOTYCZY. ZAINTERESOWANIE BU DZI BOWIEM SAMA ZASADA: LEPIEJ POPRACUJESZ — WIĘCEJ ZAROBISZ.

OSTATNIO zastosowano do sprzedawców sklepowych, premiując sprzedaż różnych gatunków twarogu, sera, śmietanki i śmietany. Premia jest bardzo konkretna — od 10 do 50 groszy (w zależności od towaru) za każdy sprzedany kilogram czy litr. Będzie to chyba dobra zachęta do usilnej pracy w sklepach peł

raz trzeci, mimo, że jest prawomocny wyrok sądowy którego nawet nie uchylono w rozprawie rewizyjnej, jej przyznający prawa opiekunów.

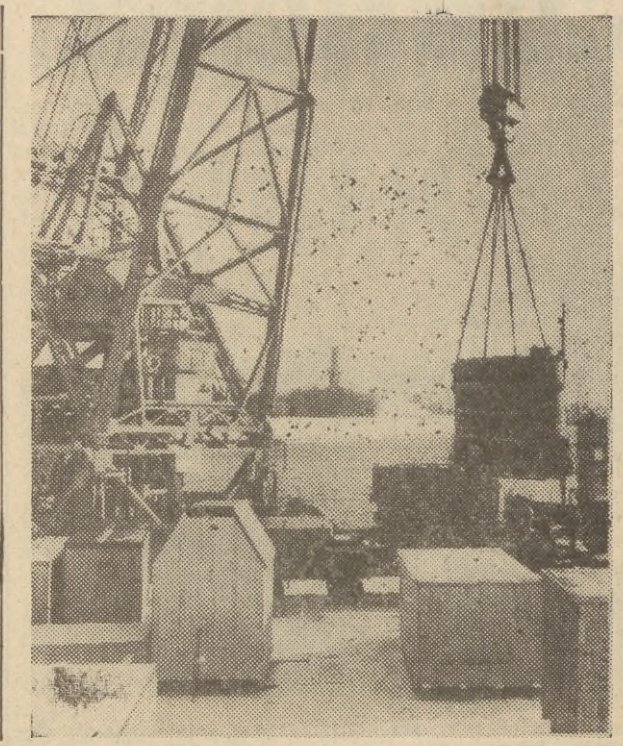
Nie mając innego wyjścia prokurator powiatowy dla miasta Sopotu zarządza areszt „mocnego człowieka” wkrótce odnajduje się dziecko, ukryte w Straszynie w pobliżu Gdańska. Wczoraj powróciło do matki. Tyle miało ciocię i mamę, że prawdziwej matki, ku jej rozpaczy, nie poznało.

Czekajcie na komentarz? Zawarłem go w tytule.

Jan TETTER

Królewski autobus

Tradycje zanikają stopniowo, także i w brytyjskiej rodzinie królewskiej. Goście odwiedzający królową Elżbietę w zamku Balmoral przewożeni będą z dworca 20-osobowym autobusem, a nie jak dotychczas powozem.



W połowie ub. roku wielki 100-tonowy dźwиг pływający rozpoczął pracę w porcie gdańskim. Było to duże wydarzenie dla dokerów zajmujących się przeladunkiem towarów nietypowych, jak ogromne elementy eksportowanych i importowanych zakładów fabrycznych, transformatorów itp., których ciężar przekraczał

możliwość udźwignięcia zwykłych nabrzeżowych urządzeń przeladunkowych. Ponadto posiadanie dźwigu pływającego, pozwoliło portowcom na składowanie ciężkich ładunków na jednym placu składowym, skąd w razie potrzeby może być ładunek przeholowany na statek w każdym zakątku portu bez potrzeby zmiany miejsca postoju jednostki. Główną jednak zaletą dysponowania tego typu urządzeniem przeladunkowym jest ogromna oszczędność czasu, oraz terminowość załadunków, co jest najważniejszą z punktu widzenia gospodarczego portu.

Portowcy bardzo dokładnie przypominają czasy, kiedy do każdego załadunku towarów nietypowych sprowadzono dźwиг stoczniowy, który ze względu na zrozumieli nie zawsze mógł się na czas stawić do pracy w porcie i ile w związku z tym było kłopotów i przestoju statków.

Na zdjęciu: portowy 100-tonowy dźwиг pływający zabiera z placu składowego ogromne transformatory przeznaczone dla Indii.

Portowcy bardzo dokładnie przypominają czasy, kiedy do każdego załadunku towarów nietypowych sprowadzono dźwиг stoczniowy, który ze względu na zrozumieli nie zawsze mógł się na czas stawić do pracy w porcie i ile w związku z tym było kłopotów i przestoju statków.

Na zdjęciu: portowy 100-tonowy dźwиг pływający zabiera z placu składowego ogromne transformatory przeznaczone dla Indii.

Fot. Wł. Nieżywiński

Chca sprzedac

Nadaremne marzenia

Ale medal ma drugą stronę

Kłops w marmoladzie

Wrómy do klienta

Wszystcy cieszymy się ze stałego i szybkiego zwiększenia się wkładów oszczędnościowych w PKO. Ale tempo tego wzrostu przekracza ostatnio tempo wzrostu dochodów ludności. A w naszych warunkach zjawisko to świadczy, że znaczna część naszych producentów nie potrafi — jakości i atrakcyjnością produkowanych na rynek towarów — w pełni zaspokajać naszych rosnących potrzeb i zachęcać do takiego rozszerzenia zakupów, które by w konsekwencji było dodatkową siłą napędową dla rozszerzenia produkcji towarów rynkowych.

Jan WOLSKI

Wszystcy cieszymy się ze stałego i szybkiego zwiększenia się wkładów oszczędnościowych w PKO. Ale tempo tego wzrostu przekracza ostatnio tempo wzrostu dochodów ludności. A w naszych warunkach zjawisko to świadczy, że znaczna część naszych producentów nie potrafi — jakości i atrakcyjnością produkowanych na rynek towarów — w pełni zaspokajać naszych rosnących potrzeb i zachęcać do takiego rozszerzenia zakupów, które by w konsekwencji było dodatkową siłą napędową dla rozszerzenia produkcji towarów rynkowych.

Wszystcy cieszymy się ze stałego i szybkiego zwiększenia się wkładów oszczędnościowych w PKO. Ale tempo tego wzrostu przekracza ostatnio tempo wzrostu dochodów ludności. A w naszych warunkach zjawisko to świadczy, że znaczna część naszych producentów nie potrafi — jakości i atrakcyjnością produkowanych na rynek towarów — w pełni zaspokajać naszych rosnących potrzeb i zachęcać do takiego rozszerzenia zakupów, które by w konsekwencji było dodatkową siłą napędową dla rozszerzenia produkcji towarów rynkowych.

Wszystcy cieszymy się ze stałego i szybkiego zwiększenia się wkładów oszczędnościowych w PKO. Ale tempo tego wzrostu przekracza ostatnio tempo wzrostu dochodów ludności. A w naszych warunkach zjawisko to świadczy, że znaczna część naszych producentów nie potrafi — jakości i atrakcyjnością produkowanych na rynek towarów — w pełni zaspokajać naszych rosnących potrzeb i zachęcać do takiego rozszerzenia zakupów, które by w konsekwencji było dodatkową siłą napędową dla rozszerzenia produkcji towarów rynkowych.

Wszystcy cieszymy się ze stałego i szybkiego zwiększenia się wkładów oszczędnościowych w PKO. Ale tempo tego wzrostu przekracza ostatnio tempo wzrostu dochodów ludności. A w naszych warunkach zjawisko to świadczy, że znaczna część naszych producentów nie potrafi — jakości i atrakcyjnością produkowanych na rynek towarów — w pełni zaspokajać naszych rosnących potrzeb i zachęcać do takiego rozszerzenia zakupów, które by w konsekwencji było dodatkową siłą napędową dla rozszerzenia produkcji towarów rynkowych.

Wszystcy cieszymy się ze stałego i szybkiego zwiększenia się wkładów oszczędnościowych w PKO. Ale tempo tego wzrostu przekracza ostatnio tempo wzrostu dochodów ludności. A w naszych warunkach zjawisko to świadczy, że znaczna część naszych producentów nie potrafi — jakości i atrakcyjnością produkowanych na rynek towarów — w pełni zaspokajać naszych rosnących potrzeb i zachęcać do takiego rozszerzenia zakupów, które by w konsekwencji było dodatkową siłą napędową dla rozszerzenia produkcji towarów rynkowych.

Wszystcy cieszymy się ze stałego i szybkiego zwiększenia się wkładów oszczędnościowych w PKO. Ale tempo tego wzrostu przekracza ostatnio tempo wzrostu dochodów ludności. A w naszych warunkach zjawisko to świadczy, że znaczna część naszych producentów nie potrafi — jakości i atrakcyjnością produkowanych na rynek towarów — w pełni zaspokajać naszych rosnących potrzeb i zachęcać do takiego rozszerzenia zakupów, które by w konsekwencji było dodatkową siłą napędową dla rozszerzenia produkcji towarów rynkowych.

Wszystcy cieszymy się ze stałego i szybkiego zwiększenia się wkładów oszczędnościowych w PKO. Ale tempo tego wzrostu przekracza ostatnio tempo wzrostu dochodów ludności. A w naszych warunkach zjawisko to świadczy, że znaczna część naszych producentów nie potrafi — jakości i atrakcyjnością produkowanych na rynek towarów — w pełni zaspokajać naszych rosnących potrzeb i zachęcać do takiego rozszerzenia zakupów, które by w konsekwencji było dodatkową siłą napędową dla rozszerzenia produkcji towarów rynkowych.

Wszystcy cieszymy się ze stałego i szybkiego zwiększenia się wkładów oszczędnościowych w PKO. Ale tempo tego wzrostu przekracza ostatnio tempo wzrostu dochodów ludności. A w naszych warunkach zjawisko to świadczy, że znaczna część naszych producentów nie potrafi — jakości i atrakcyjnością produkowanych na rynek towarów — w pełni zaspokajać naszych rosnących potrzeb i zachęcać do takiego rozszerzenia zakupów, które by w konsekwencji było dodatkową siłą napędową dla rozszerzenia produkcji towarów rynkowych.

Należą im się dobre słowa

Nie ma mowy o tym, byśmy nagłe zaczęli występować w obronie oblodzonych chodników, jezdni zalanych śniegiem itp. bałaganu, jaki corocznie, a

szczyfowe wysiłki. Tegoroczna, nieprzebieżnie kapryśna zima przede wszystkim im sprawa największej kłopotu; tym, którzy działają łopata, miotłą, oskardem, sprzętem od-



szczególnie w tym sezonie, sprawia bezpośrednio zima, a po trosze i ekipy, zobowiązane do utrzymania porządku, które nie dość o ten porządek dbają.

Nie pasujemy więc, ale równocześnie, chyba pierwszy raz w tym zimowym sezonie, chcemy parę ciepłych słów napisać pod adresem ekip porządkowych trójmiasta; choćby i podwojone — nie są zdolne opanować całkowicie tegoroczna sytuacja, jakkolwiek i tak lepiej sobie z nią radzą, niż w (stołecznej) Warszawie!

Niechże więc czytelnik, nie dość zadowolony z ich pracy, zechce w tym sezonie docenić ich prawdziwie

śnieżnym, piaskarkami, ciężarówkami MPO.

Nim zdążyło się zepchnąć świeży spady śnieg na pobocza chodników i jezdni, a ciężarówki jęły się jego wywozić, spadł deszcz i śnieg zamienił się w zbite przyzmy, wymagające przed szpadą „interwencji” oskardów. Jeszcze nie wywieziono zwalów zlodowaciałego śniegu, gdy przyszedł mróz i ciężarówki do wywozu śniegu trzeba niezwłocznie wykorzystywać do... rozsypania piasku po jezdniach i chodnikach. Taka sytuacja panuje przecież nieprzerwanie od połowy grudnia! A skoro tak, skoro to widzimy sami, chcemy docenić trud porządkowych ekip.

Doprawdy należą im się dobre słowa.

ir. Fot. Wł. Nieżywiński

To i owo

DZIĘKUJĄ ZA PAMIĘĆ

Renciści i emeryci, byli pracownicy Gdańskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa, nie tracą kontaktu ze swoim zakładem pracy. Dzięki dyrekcji zakładów i tamtejszej Radzie Zakładowej, mają okazję przebywania na wypoczynku w otulinie, biorą udział w wycieczkach krajoznawczych i okolicznościach, otrzymują skierowania na leczenia sanatoryjne, zapomogli itd.

Ostatnio członkowie koła emerytów i rencistów przy Radzie Zakładowej GOZG otrzymali zaproszenie na spotkanie noworoczne. Serdeczna atmosfera, w jakiej upłynęło spotkanie, była jeszcze jednym dowodem na należycie pojętej troski o ludzi, którzy przez wiele lat brali żywy udział w działalności zakładowej, którzy pracą swą przyczynili się do rozwoju zakładów, do ich osiągnięć; o ludzi, którzy, mimo przejścia na emeryturę czy rentę, w dalszym ciągu chcą być bliscy swojemu zakładowi pracy, interesują się nim i cieszą z możliwości utrzymywania stałych kontaktów.

(J)

Dobry przyjaciel — „Medyk“

WŚRÓD wielu zakorzenionych między ludźmi zwyczajów, jest i ten, że kiedy przeżyjemy radości bądź smutki idziemy do swego najbardziej zaufanego przyjaciela, dzieląc je razem z nim. I nic w tym dziwnego, bowiem człowiek z natury jest stworzeniem towarzyskim. Właśnie takim serdecznym przyjacielem młodzieży, a zwłaszcza środowiska studentów Akademii Medycznej w Gdańsku, jest działający już od pięciu lat i cieszący się zaufaniem młodych adeptów sztuki lekarskiej klub „MEDYK“.

Ktoś może zapytać jednak, czy to nie przesada? Czy klub może być przyjacielem, skoro nie jest żywą istotą? Ależ, oczywiście, może. Przecież wielu znajduje np. przyjaciela w księżce Zreszła, tak właśnie mówią o „Medyku“ sami studenci, gorliwi jego bywalcy. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta: bo potrafi każdego zainteresować, jest gościnnie i ma czas dla przyjaciół.

Jedynym w trójmieście ZMS-owski klub studencki „Medyk“ (innym klubem studenckim patronuje ZSP) ma już wypracowane formy pracy i oddziaływania na studentów, ma już nawet pewne tradycje. Głównym celem jest rozbudzenie zainteresowań wśród studentów-medyków, propagowanie dorobku kultury i sztuki, krzewienie postępowej myśli politycznej oraz zapewnienie właściwej pogłębytej rozrywki i odpoczynku po wyczerpującej pracy intelektualnej. Zadania te realizowane są przy pomocy rytmicznej pracy w sekcjach i klubach zainteresowań, których jest aż 11, m. in. w sekcji miłośników literatury, teatru, po stepowej myśli politycznej, fotograficznej, brzydowej, popularnonaukowej, czy też w ramach zajęć dyskusyjnego klubu filmowego lub w tzw. teatrzykach studenckich, w których młodzież ma możliwość dokształcania się, jak i wyładowania, zaspokojenia osobistego hobby.

Zanim przejdziemy do aktualnych planów, dokonajmy skromnej retrospekcji tego, co już zrobiono. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na cyklność imprez i prac w sekcjach, na interesujące zestawy prelekcji i ich powiązania tematyczne, podejmowanie problematyki tzw. trudnej i spotkania z ciekawymi ludźmi.

W ub. roku w klubie „Medyk“ odbyło się 16 imprez owo-polietycznych, w tym 10 poświęconych 1000-letniej historii państwa polskiego, comiesięczne prelegaty wydarzeń politycznych, ilustrowanych PKF-em, wiec solidarności miodzieży, trzech kontynentów, spotkanie z uczestnikami walk o wyzwolenia Gdańska. Ponad 20 imprez muzycznych, na których złożyły się koncerty jazzowe, występy studentów PWSM w Sopocie i solistów opery i baletu — cieszyły się dużą popularnością. W zakresie działalności rozrywkowej oprócz odbywających się dwa razy w tygodniu wieczorów tanecznych, zorganizowane były przedstawienia, teatrzyki piosenki „Migdałek”, kabaretu „Sphincter”, koncerty big-beatowe i mechanicznej muzyki lekkiej, wieczorek zapoznawczy dla studentów i roku, bal karnawałowy, przegląd kabaretów i teatrzyków studenckich oraz zespołów muzycznych trójmiasta. Entuzjastyczne było także spotkanie w styczniu br. z kapitanem

KLOSEM, czyli Stanisławem Mikulskim. Poza tymi imprezami, które stanowią ogólną działalność „Medyka“, odbywała się systematyczna praca w sekcjach, a więc w ramach kręgu osobistych zainteresowań członków.



Miłośnicy sztuki wystuchali cyklu 6 wykładów o stylach i głównych przedstawicielach zasadniczych kierunków w sztuce, a także mieli okazję obejrzeć to filmów, m. in. o Van Gogh, Delacroix, o sztuce Azteków, a także zrewidowali wystawy prac Z. Lengrena, współczesnej grafiki amerykańskiej, chińskiej, wietnamskiej, jugosłowiańskiej. Zorganizowano także 3 wernisaże studentów PWSSP. Miłośnicy książki obejrzeli 2 wystawy współczesnej książki angielskiej i amerykańskiej. Miłośnicy muzyki wystuchali natomiast cyklu koncertów mgr W. Brydaka o muzyce dawnej i współczesnej.

W klubie postępowej myśli politycznej dyskutowano z red. Zb. Solubą na temat współczesnych Chin, a z red. A. Szcypiorskim o problemach współczesnego świata. Nie zapomniano też o problemach mocno nurtujących przyszłych lekarzy. Zorganizowano spotkanie z prof. dr T. Bilikiewiczem na temat „Problem eutanazji we współczesnej medycynie” oraz cykl spotkań z prof. dr T. Kielanowskim o historii medycyny w Polsce, które wywołały ogromne zainteresowanie studentów AMG.

W tym roku bardzo żywota w pracy była sekcja filmowa (opracowano 3 kroniki z życia studentów AMG i klubów ZMS-owskich Wybrzeża), fotograficzna (m. in. cykl zdjęć z rejsu 1000-lecia), plastyczna (opracowanie planu przebudowy klubu „Medyk” oraz szereg pomysłowych plakatów, ogłoszających każdą imprezę klubową), czy sekcja radiowa. Ta ostatnia ma szczególne osiągnięcia.

Studenci medycyny, jak się okazuje, mają też i „smykalkę” techniczną. Oglądali wykonywane przez nich radiowęzły i tablicę rozdzielczą, umieszczoną w starym biurku. Jest naprawdę imponująca i dobrze funkcjonuje. Poza tym sekcja ta nagrala 6 audycji na aktualne tematy, 10 audycji słowno-muzycznych o charakterze czysto rozrywkowym, m. in.

wieczór fraszek J. Sztudyngera. Audycje te były emitowane w klubie i przez Radę Osiedlową.

Jak widzimy sporo tego wszystkiego. Jest czym się pochwalic. Stąd też duże zainteresowanie i przywiązanie młodzieży do klubu. Wiele jednak egzystujących wybrzeżowych klubów mogłoby się od „Medyka” uczyć dobrej roboty. Na pewno warto!

I jeszcze kilka słów o przyszłości. Przede wszystkim dalsza, systematyczna praca w sekcjach i kontynuowanie ogólnej działalności klubowej oraz rozwijanie współpracy z TPRP, Spół. Komite Przeciwalkoholowym, ZBoWiD-em, Muzeum Pomorskim i Komisją Kultury ZSP.

Różnorodna jest i dobrze rozwija się działalność klubu „Medyk”. I dzięki temu klub ten pozostanie nadal dobrym przyjacielem młodzieży.

H. O.

Na zdjęciu: kapitan KLOSS — Stanisław MIKULSKI wpisuje się do księgi pamiątkowej po wieczorze autorskim w klubie „Medyk” w Gdańsku.

Handel naprzeciw klientowi... Luty - w branży obuwniczej

Tak naprawdę to zaczęło się dopiero niedawno. Handel powoli stara się jakoś uwolnić od zbiurokratyzowanych form swej działalności i wprowadzać innowacje, mające na celu zbliżenie do waru do klienta. Nie są to niezwykle odkrycia, ale racjonalne decyzje, dyktowane przez życie, decyzje zapobiegające gromadzeniu niepotrzebnych wielkich remanentów towaru, którego podaż jest dostateczna i który nie powinien stać się biebem.

Już w ub. roku zastawiono posezonalne wyprzedaże obuwia letniego i sukienek kretonowych oraz kompletów plażowych. Obie te „akcje”, mimo że prowadzone z pewnym opóźnieniem, cieszyły się powodzeniem i przyniosły zysk handlowcom, a klientom umożliwiły nabycie towarów po atrakcyjnej cenie.

W tym roku znów na pierwszy ogień idzie branża obuwnicza.

Otóż decyzją MHW luty jest miesiącem posezonalnej wyprzedaży z bonifikatą, zimowego obuwia tekstylnego (tatrzanek męskich, damskich i dziecięcych, botków i kozaczków). Wszystkie wymienione rodzaje obuwia tekstylnego można nabyć po cenie obniżonej o 20 proc.

Sprzedaz z bonifikatą trwać będzie tylko do końca lutego, a każdy nabywca obuwia o obniżonej cenie otrzyma je oznaczone specjalnym stemplem, by mógł po terminie wyprzedaży wnieść ewentualne reklamacje jakościowe i żądać nowej pary obuwia.

W tej chwili w pionie Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych w Gdańsku 80 sklepów obuwniczych prowadzi sprzedaż tatrzanek tekstylnych, botków, kozaczków po nowej cenie. Obuwie takie oferują również sklepy „Spolem” i WZGS.

Jak zapewnia nas hurtownik, czyli Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem, nie powinno być żadnych kłopotów z numeracją przeznaczoną na posezonalną wyprzedaż obuwia. Kierownicy sklepów każdej chwili mogą zamówić potrzebne numery, czy dodatkowe partie towaru. Od nich więc głównie zależy, czy klienci będą zadowoleni, czy posezonalna wyprzedaż będzie miała powodzenie.

Powinna chyba je mieć, przecież zima jeszcze trwa i mimo stałych kapryśnych aury można się liczyć z powrotem śniegu i mrozów. Czyli ciepłe tatrzanek mogą się jeszcze bardziej przydać...

(J)

O tym warto wiedzieć

DZIS W TRÓJMIĘSCIE

W Klubie GTPS o godz. 19 zebrane oddziału gdańskiego Polskiego Związku Esperantystów. W świetlicy blokowej w Sopocie przy ul. Czerwonej Armii 68 o godz. 18 spotkanie mieszkańców okręgu VI i VII z radnymi MRN w Sopocie. Temat: plan gospodarczy miasta do 1970 roku.

W Gdyni w Klubie Turysty (ul. 3 Maja 27) wykład dr A. Zbierskiego o archeologii i wykopaliskach na obszarze trójmiasta. Wykład przeznaczony jest przede wszystkim dla przewodników PTTK i uczestników kursu przewodników.

O godz. 18 w Domu Stożkowej (Wrzeszcz, ul. Tuwima 9/11) odbędzie się sesja rady osiedla „Aleja Zwycięstwa”, połączona ze spotkaniem radnych z wyborcami.

O godz. 13 w Studium Wojskowym przy AMG (ul. Curia Skłodowska) posiedzenie sekcji Higieny Szkolnej, zorganizowane przez Wojewódzkie Przedszkole Higieny Szkolnej.

NOWA WYSTAWA ARCHEOLOGICZNA

W hali Biblioteki PAN w Gdańsku (ul. Wałowa 15) otwarto wystawę, obrazującą dorobek badań archeologicznych na Pomorzu Gdańskim w XX-lecie PRL. Wystawę opracowało Muzeum Archeologiczne w Gdańsku.

DYREKCJA POIFB

„Poszukuje kandydatów do chóru operowego (głosy męskie, tenory i basy). Zgłoszenia należy kierować do działu personalnego opery. Wrzeszcz, Al. Zwycięstwa 15, w godz. od 8 do 16.

POEZJA I MUZYKA PRZY ŚWIECACH...

„Dziś w kawiarni „Zak” przy Wałach Jagiellońskich w Gdańsku o godzinie 19.

eatry

GDANSK, Filharmonia, Koncert symfoniczny, g. 19.30. — Teatr Wielki, „Henryk VIII na łowach”, g. 19. SOPOT, Kameralny, „Tango”, g. 17. GDYNIA, Muzyczny, „My fair Lady”, g. 19.15.

ina

GDANSK „Leningrad”, „Sublokator”, prod. pol. od 16 lat, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. „Kameralne”, „Marcin w obłokach”, jug., od 14 l., g. 16; „Kochankowie z Marony”, prod. polskiej, od 18 l., g. 18; „Kosmos”, „Między liniami ringu”, USA, od 16 l., g. 15.45, 20.15. „Zorza”, „Ostatni zachód słońca”, USA, od 14 l., g. 16.30, 19. „Pias”, „Tomasz Oszust”, fr., od 14 l., g. 15.45, 18, 20. „Drukarz”, „Okropna żona”, cz., od 16 l., g. 17, 19, 18, 20. „Motława”, „Gangster i urzędnik”, USA, od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15. „Przyjaźń”, „Bum-

rang”, pol., od 14 l., g. 17, 20. „Gedania”, „Koty”, fr., od 18 lat, g. 16, 18, 20. „Wrzos”, „Sobólki”, pol., od 14 l., g. 16, 18, 20. „Włókniarz”, „Miejsce dla jednego”, prod. pol., od 16 l., godz. 18. „Zak”, „Uwiedziona i porzucona”, wl., od 12 l., g. 15.30, 17.45, 20. „WRZESZCZ „Baika”, „Błity kłamek”, produkcja angielskiej, od 16 lat, godzina 10, 12.30, 15, 17.30, 20. „Zniez”, „Strzelby Apaczów”, USA, od 11 l., g. 15.30, 17.45, 20. „Tramwajarz”, „Operacja”, radz., od 11 l., g. 16; „Wehikut czasu”, USA, od 14 l., g. 18, 20. „Zawisza”, „Kobiety strzeżące się”, fr., od 16 l., g. 17, 19.15.

NOWY PORT „1 Maja” — „Markiza Angelica”, fr., od 16 l., g. 16, 18.10, 20.20. „OLIWA „Delphin”, „Cierpkie głogi”, pol., od 16 l., g. 16, 18, 20. „SOPOT „Polonia”, „Gamoń”, fr., od 14 l., g. 15.30, 17.45, 20. „Bałtyk”, „Grek Zorba”, USA, od 16 l., g. 15, 17.45, 20.15. GDYNIA „Warszawa”, „Zamiełyśmy się mężami”, USA, od 16 l., g. 15.30, 18, 20.30. „Gopłana”, „Gdzie jest trzeci król”, pol., od 14 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. — „Atlantyk”, „Trzej muzykierowie”, i ser., fr., od 16 l., g. 15.30, 17.45, 20. „Neptun”, „Giuseppe w Warszawie”, pol., od 9 l., g. 17.30, 19.30; „Białe pustkowia”, USA, od 9 l., g. 15.30, 17.45, 20. „Fala”, „Fa-

raon”, pol., od 16 l., g. 18, 20. „Marynarz”, „Lekarstwo na miłość”, pol., od 14 l., g. 17, 18, 20. „Promień”, „Człowiek z Rio”, fr., od 14 l., g. 15.30, 17.45, 20. „Mimoza”, „Ktokolwiek wie”, pol., od 16 l., godz. 18, 20; „Powodzenia chłopce”, jug., od 11 lat, godz. 10. „Mewa”, „Marysia i Napoleon”, pol., od 16 l., g. 19. „Kłobowce”, „Dni grozy i śmiechu”, USA, od 11 l., g. 18. „Jagienka”, „Pieczono gołąbki”, pol., od 12 l., g. 17, 19.

RUMIA „Aurora”, „Winnetou”, i ser., jug., od 11 l., g. 18, 20.15.

radio

WAZNIEJSZE AUDYCJE w dniu 3 lutego 1967 r. LOKALNE: PIĄTEK 13.15 Koncert przy świecach i kawie. 16.15 „Problemy stonnych wód”. 16.30 Muzyka operowa. 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 „Sprawy do załatwienia”. OGÓLNOPOLSKIE: 12.30 Kultura plinno poszukiwana. 14.00 Koncert estradowy. 14.30 List ze Śląska. 14.45 „Biełkita szatafeta”. 15.00 Utwory

orkiestrowe kompozytorów operowych. 15.30 Dla dzieci „Wakacje z prof. Biedronką”. 16.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.17 Dyskusja literacka. 20.37 d. c. koncertu symfonicznego. 22.06 „Pancylia” i „Demom secesji”, dwa słuchowiska wg opow. J. Wokoszyńskiego. 22.52 Gra zespół instrumentalny Wiktora Kolankowskiego. 23.12 Gra orkiestra taneczna Polskiego Radia. 23.42 Melodie na do-branoc.

elemixja

na dzień 3 lutego 67 r.

PIĄTEK 16.50 „Teleekspres”. 16.55 Dziennik. 17.00 Dla młodych widzów: „Wyprawy Telewizyjny nych Przyjaciół” — „15-latk”. 17.30 Dla młodych widzów: „Skrytka starego zamku”. 18.05 „Azymut”. 18.30 „Wielokropki”. 18.45 Wszelchnia TV: „Archiwa — pamięcią narodu”, 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Sprawozdanie z mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie (pary taneczne) z Lublany. 21.30 Teatr Telewizyjny: „Portret”, tragifarsa współczesna Pawła Gawliwka. 22.50 Dziennik.

Wieczór sonat

Mamy wreszcie w Gdańsku godziwą salę kameralną, niewielką, lecz wygodną i funkcjonalną, w nastrojującym otoczeniu klas, sal i korytarzy Wyższej Szkoły Muzycznej. O akustyce trudno jeszcze wyrokować, ale nie wydaje się być najgorszą, jak można sądzić po pierwszym, inauguracyjnym koncercie.

Był to koncert kameralny — początek długiego i interesującego zapowiadającego się cyklu — zorganizowanego staraniem gdańskiego oddziału Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków. Wystąpili w duecie Krystyna i Roman Sucheccy. On — pianistka, ambitni artyści o wyjątkowo poważnych aspiracjach, rozmiłowani w kameralistycę i osiagający już artystycznie poważne cenione rezultaty.

Roman Suchecki należy obecnie do najwybitniejszych wykonawców współczesnej muzyki wiodenczelowej w Polsce, zaś o artystycznych ambicjach ich ze społu świadczy fakt, że zamierzają przedstawić na kolejnych koncertach wszystkie sonaty wiodenczelowe kompozytorów polskich. Na początek zaprezentowali trzy: Chopina Sonatę g-moll, Sonatę A-dur Zygmunt Stojowskiego i sonatę (1958 r.) Witolda Szalonka. Try style, trzy odrębne klimaty emocjonalne i różnorodny warsztat.

Odrębnością tą szczególnie nacechowana jest Sonata Szalonka, utrzymana w przeważającym klimacie muzyki serialnej, z punktualistyczną niekiedy fakturą, prezentująca różnorodność pomysłową i ekspresję rozwiniętą na dłu giej przestrzeniach formy. Wykonawców zmuszała do stosowania bogatego zestawu środków artykulacyjnych i technicznych, nie mówiąc o problemach intonacyjnych, dynamicznych, czy zgłoa wyrazowych. Z gąszczy zabiegów interpretacyjnych bezspornie najokazalej wyłoniła się część środkowa — Lento, której specyficzny nastrój oddany został ze szczególną głębią i estetyką.

Bardzo interesująca okazała się Sonata Stojkowskiego, późnoromantyczna, o cechach niewątpliwie wirtuozowskich, lecz równocześnie wyważonej estetyce i nastroju jakby z brahmowskiego źródła. Wykonanie szczególnie uwypukliło jej estetyczny i emocjonalny walor. Wiodenczelista, iak i pianistka trafnie wniknęli w szlachetny klimat dzieła, panując nad jego efektowną, lecz trudną problematyką techniczno-wykonawczą i podali dzieło w bardzo szlachetnej formie artystycznej.

Wykonanie Sonaty Chopina o specyficznej inwencji melodycznej i wyrazie było staranne, momentami piękne, lecz trochę może

bez polotu i właściwej temu dziełu maestrii i blasku.

Mimo niezadowolających szczegółów, koncert był utrzymany na wysokim poziomie kultury artystycznej i dał wiele satysfakcji. Może jeszcze datę tego, że najbardziej niewątpliwie eksponowaną cechą zespołu Sucheckich jest głęboko prawdziwe i trafne odczucie intencji dzieła, stylu i klimatu artystycznego wykonywanych utworów oraz nadzwyczaj poważny, emocjonalnie powściągliwy, estetyczny sposób ich podawania, a przede wszystkim — zasacynowanie samych wykonawców uprawianą muzyką.

Już jutro spotykamy się w Grand Hotelu na balu prasy

Z programem nocy balowej zapoznają Państwa STANISŁAW MICHAŁSKI i LECH SKOLIMOWSKI.

Grają: zespół pod dyrykcją ERWINA GORECKIEGO oraz zespół „Flamingo” pod dyrykcją LUCJANA WOZNIAKA. Śpiewa MARIAN ROZEK.

Modernizacja SAM-u przy ulicy Długiej

Od tygodnia stali bywalcy SAM-u spożywczo przy ul. Długiej w Gdańsku widzą zamalowane szyby i napis „Remont”. Zainteresowanych tą placówką informujemy, że już wkrótce, bo 6 bm. sklep będzie ponownie otwarty. W chwili obecnej przechodzi gruntowny remont i modernizację.

Sklep będzie nieco powiększony, bowiem zlikwiduje się część pomieszczeń biurowych. Małe stoisko ukierunkowane, które obejmowało zaledwie 4 m kw., uzyska obecnie 16 m kw., a stoisko garmazeryjne powiększy się z dotychczasowych 15 do 30 m kw. Dzięki umieszczeniu dodatkowej, a więc trzeciej kasy zwiększy się także przepustowość sklepu. Koszt całego remontu wraz z częściowym nowym wyposażeniem wyniesie 61 tysięcy zł.

Nieznaczne powiększenie nie rozwiąże wprawdzie w pełni dotychczasowych trudności, niemniej jednak przyczyni się do usprawnienia sprzedaży i poprawi zarówno estetykę sklepu i wygląd wnętrza, jak i ułatwi pracę sprzedawcom.

Mamy nadzieję, że zadowolony termin zakończenia remontu będzie docierany.

TPD dziękuje zakładom i instytucjom

Koło TPD nr 41 Gdańskie Dolne Miasto za naszym pośrednictwem składa podziękowanie zakładom pracy i instytucjom, które na swe zakładowe choinki przyjęły również dzieci — podopieczne towarzystwa. M. in. po dwoje podopiecznych przeżyło radość choinkowych zabaw w Gdańskiej Centrali Materiałów Budowlanych, Banku Inwestycyjnym, Zakładach T-18, Woj. Zjedn. Przem. Zbożowo-Młynarskiego, Rej. Zakładach Zbożowych, WZSP, POIFB, „Hyd rosterze”, Biurze Projektów Młynów i Spichrzów. Troje dzieci gościło u siebie spółdzielni „Gedania”, czworo — „Elektromontaż”, pięcioro — „Blaszanka”, wreszcie sześcioro — „Dagoma”.

Dzięki życzliwości dyrekcji 9 rad zakładowych wymienionych instytucji 36 dzieci spędziło kilka godzin na beztrudnej zabawie i obdarowanych zostało przez Mikolaja upominkami. Sądzi my, że i w przyszłym roku te i inne zakłady pracy w coraz szerszym stopniu kontynuować będą te szlachetne i przecież niekosztowne akcje społeczne na rzecz dzieci, znajdujących się pod opieką TPD.

Koncert symfoniczny

Dziś o godz. 19.30 koncert symfoniczny poprowadzi gościnnie dyrektor artystyczny Filharmonii Pomorskiej Zbigniew Chwedczuk. Solistką będzie Regina Smendzianka. W programie utwory Chopina, Fauré i J. Brahmsa. Powtórzenie koncertu w sobotę tj. 4 bm. o godz. 19.30.